

## **Jakość oświaty to nie tylko podwyżki płac**

Grzegorz Karwasz, Toruń, 30.05.2006

W zgodnej opinii ekspertów („Dziennik” 29.05) polski system oświatowy jest niesprawny. W zgodnej opinii również, niskie pensje nauczycieli to tylko jeden z problemów.

Porównanie nakładów na szkolnictwo, struktur szkolnych i treści programowych z innymi systemami europejskimi wskazuje, że nasz system, pozornie korzystając z „zachodnich”, stanowi specyficzną kombinację ich szczegółowych wad. Aby od razu rozwiązać wątpliwości: trzyletnie gimnazjum istnieje (lub raczej istniało) we Włoszech. Zostało wprowadzone w 1929 roku (za czasów Mussoliniego), zgodnie uznane za „niewypał” pedagogiczny, po czym, z wielkimi oporami biurokratycznymi, zlikwidowane dopiero kilka lat temu. Na szczęście, wady gimnazjum we Włoszech niweluje 5-letnie liceum. Trzyletnie gimnazjum istnieje w Anglii, ale tam obowiązek szkolny rozpoczyna się w wieku 5 lat, a dyskutuje się jego przesunięcie od lat 4-ech. Obowiązek szkolny od lat siedmiu jest charakterystyczny dla Szwecji, ale tam nakłady na oświatę (w stosunku do produktu narodowego) są prawie dwukrotnie wyższe niż w Polsce. Polski system - obowiązek szkolny (nie przed-szkolny, czyli „zerówka”) od lat siedmiu, 6-letnia szkoła podstawowa i 3-letnie liceum jest specyficznym ewenementem (podobny istnieje w Chinach). Tak więc propozycje Ministerstwa: przesunięcie obowiązku szkolnego od lat 6-iu a w miejsce zlikwidowanej zerówki powrót do 4-letniego liceum wydają się kluczem do sprawnego systemu szkolnego, znacznie bardziej niż podwyżki płac.

Reforma studiów nauczycielskich jest natomiast kluczem do podniesienia prestiżu społecznego nauczyciela. Według naszych statystyk 70-80% uczniów chciałoby nauczycieli (fizyki) lepiej przygotowanych merytorycznie a zaledwie kilkanaście procent – mniej wymagających. Niestety, obecne propozycje zmian w systemie studiów nauczycielskich nie do końca są zgodne z obowiązującymi już Polskę wytycznymi bolońskimi. Nowy system włoski, gdzie system boloński jest najbardziej zaawansowany, to 3-letni licencjat, 2-letnie studia magisterskie i 2-letnie studia uzupełniające dla nauczycieli, zakończone egzaminem państwowym. Podobnie jak we Francji, gdzie nauczyciel jest urzędnikiem państwowym, a nie urzędu gminy. We Włoszech studia uzupełniające są podzielone na równe bloki nauk pedagogicznych, dydaktyk szczegółowych i praktyk szkolnych.

Czy polskie Ministerstwo stać na choćby roczne bezpłatne studia uzupełniające? Chyba tak - dużo bardziej niż na generalne, potrzebne, ale niczego nie rozwiązujące podwyżki płac, które napędzają natomiast żądania kolejnych grup zawodowych.

Prof. dr hab. Grzegorz Karwasz jest kierownikiem Zakładu Dydaktyki Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz wykładowcą na studiach nauczycielskich na Uniwersytetach w Udine i Trydencie (Włochy).

*Tekst jest oparty o wystąpienie na konferencji „Otwarta Szkoła” organizowanej przez MEN w dniach 30-31.05. Został wysłany do „Dziennika” 01/06.2007*